

Tadeusz Piotr Szewczyk

# MIŁOŚĆ I PRZEBACZENIE ODMIENIĄ TWOJE ŻYCIE



CD z medytacją  
światła i afirmacjami,  
które odmieniają  
Twoje życie.





# MIŁOŚĆ I PRZEBCZENIE



odmieniają twoje życie



THDEUSZ PIOTR SZEWCZYK

MIŁOŚĆ  
I PRZEBACZENIE



ODMIENIĄ  
TWOJE ŻYCIE



STUDIO ASTROPSYCHOLOGII

REDAKCJA: Urszula Kowalewska-Pasek  
PROJEKT OKŁADKI: Anna Drozdowska  
SKŁAD KOMPUTEROWY: Maciej Grycz

© Copyright by Studio Astropsychologii, Białystok, 2007.

All rights reserved, including the right of reproduction in whole or in part in any form.

Wszelkie prawa zastrzeżone. Żadna część tej publikacji nie może być powielana ani rozpowszechniana za pomocą urządzeń elektronicznych, mechanicznych, kopiujących, nagrywających i innych bez pisemnej zgody posiadaczy praw autorskich.

Wydanie I  
BIAŁYSTOK 2007  
ISBN 978-83-7377-282-3



STUDIO  
ASTROPSYCHOLOGII  
[www.studioastro.pl](http://www.studioastro.pl)  
15-762 Białystok,  
ul. Antoniuk Fabr. 55/24  
(085) 662-92-67 – redakcja  
(085) 654-78-06 – sekretariat  
(085) 653-13-03 – dział handlowy – hurt  
(085) 654-78-35 – sklep firmowy „Talizman” – detal

Więcej informacji znajdziesz na portalu  
[www.psychotronika.pl](http://www.psychotronika.pl)

PRINTED IN POLAND

# SPIS TREŚCI

Wstęp .....	9
<b>ROZDZIAŁ I. Tworzenie rzeczywistości .....</b>	<b>17</b>
Przekonania, które w sobie nosimy, stają się później naszą rzeczywistością .....	17
W jaki sposób tworzona jest rzeczywistość .....	25
Negatywne programy, które mogą się stać bezwiednymi podarunkami od ukochanych przez nas osób .....	33
<b>ROZDZIAŁ II. MEDYTACJA wraz z przykładowymi afirmacjami na dobrą rzeczywistość i na lepszą przyszłość .....</b>	<b>39</b>
<b>ROZDZIAŁ III. Uzdrowienie wewnętrzne .....</b>	<b>49</b>
Uzdrowienie wewnętrzne (inaczej też duchowe) .....	49
Przymierze z miłością .....	55
Powierzenie siebie i swoich spraw Bogu .....	60
Skorzystaj z Bożej obfitości .....	65
<b>ROZDZIAŁ IV. Odpuszczenie .....</b>	<b>71</b>
Syndrom bycia ofiarą .....	71

Zdecydowane odpuszczenie .....	80
Sens przebaczenia i ćwiczenia praktyczne .....	87
<b>ROZDZIAŁ V. Sens choroby .....</b>	<b>95</b>
Sens choroby i znaczenie poszczególnych przypadków .....	95
Choroby „zadane” .....	107
Poczucie winy .....	110
<b>ROZDZIAŁ VI. Energetyka uczynków .....</b>	<b>115</b>
Energetyka niedobrych i dobrych uczynków .....	115
Zachowanie się naszych dzieci .....	121
Więzi karmiczne (relacje międzyludzkie) .....	126
<b>ROZDZIAŁ VII. Klątwy, magia i opętania .....</b>	<b>133</b>
Klątwy i złorzeczenia .....	133
Magia – przekleństwem ludzi i triumfem ciemnych sił .....	137
Podłączenia dusz kochających .....	142
Opętania demoniczne .....	147
<b>ROZDZIAŁ VIII. Optymistyczne zakończenie .....</b>	<b>153</b>
Nieskończone Miłosierdzie Boże i podróż do Nieba .....	153
Refleksje końcowe .....	159
 Medytacja światła .....	 165
 Bibliografia .....	 171





*Jest tylko jedna droga aby naprawić  
swe życie i na lepsze odmienić po-  
kręcony los. To droga poprzez Boga,  
przebaczenie i miłość. Innej drogi  
nie ma.*

*Dziękuję mojemu przyjacielowi  
Czesławowi Polakowskiemu  
za pomoc w przygotowaniu medytacji światła.*

AUTOR

# Wstęp

**W**ielu ludziom trudno uwierzyć, że mogą oni pokierować swoim losem. Jeszcze trudniej uwierzyć, że wiele problemów pojawiło się w ich życiu na żądanie, to znaczy, że zostały zaprogramowane przez nich nieświadomie. Trudno przekonać człowieka doświadczonego wieloma niepowodzeniami, że może odmienić całkowicie swoją przyszłość, pod warunkiem, że zmieni swój stosunek do przeszłości, że musi przede wszystkim z niej wyjść i otworzyć się na przyszłość. Pozostawanie w przeszłości wiąże się z przeogromnym bagażem pretensji i żalów, poczuciem pokrzywdzenia, oczekiwaniem na sprawiedliwość i wyrównanie krzywd. Te przekonania i oczekiwania są tak ogromne i paraliżujące, że trzymają na uwięzi każdego, kto się w takim stanie znalazł. Nie docierają wtedy do człowieka prawie żadne argumenty. Dopiero samo dno niepowodzenia może być trampoliną, która pomoże zrozumieć i pomóc się odbić, aby wypłynąć na spokojną wodę. Kiedy powadziło się dwóch braci mieszkających na wsi o paszczek pola w spadku z ojcowizny, to wydali na procesy tyle, że

obaj pokupowaliby sobie całe gospodarstwa. A co ze zdrowiem i braterską miłością? Wszelka nienawiść uderza w finanse, niszczy zdrowie i psuje rodzinne, koleżeńskie czy też sąsiedzkie relacje. Niewielu też ludzi zdaje sobie sprawę, że może nałożyć negatywny program na ukochaną przez siebie osobę, tak naprawdę z miłości i nieświadomości funkcjonowania mechanizmów tworzenia rzeczywistości. Dla wielu ludzi byłoby wygodne, gdyby Pana Boga, co daj Panie Boże, nie było wcale. Wtedy można byłoby powiedzieć: no i chwała Bogu. Zwłaszcza wtedy, kiedy ich życie jest dalekie od uczciwości i przyzwoitości. Natomiast, kiedy ta nieprawość zaczyna do nich wracać, wołają wielkim głosem o pomstę do nieba i pytają: gdzie Ty jesteś, Boże? Wołają też wtedy, kiedy nieświadomi programują sobie wiele niepowodzeń, zapominając o tym, że Bóg nie po to dał człowiekowi wolną wolę, aby się do jego życia ustawicznie wtrącać. Przez całe swoje życie stale stoimy przed jakimś wyborem. Każdego wyboru dokonujemy świadomie i z wolnej, nieprzymuszonej woli, a konsekwencją takiego wyboru jest jakieś wydarzenie.

Można by powiedzieć, że działa jak prawo ciężenia, ponieważ zostało ustanowione wraz ze stworzeniem świata i działa niezmiennie i niezależnie. A skoro tak, to konsekwencje naszych wyborów wpływają na rzeczywistość, kształtując przyszłość każdego z nas. Oprócz dokonywanych wyborów wraz z ponoszeniem ich konsekwencji, nasza podświadomość także układa nasz los, programując przyszłość. Oprócz wielu jeszcze innych zadań, pisze ona na dyskietce zdarzeń naszego komputera pokładowego program na bliższą i dalszą przyszłość. Respektując wolną wolę, którą otrzymaliśmy od Boga, wcale nie analizuje naszych decyzji. Wolna wola jest dla programu-

jącej podświadomości świętością, stąd też nie zawraca sobie głowy jakąkolwiek analizą, co z tego wyniknie. Odczuwanie cielesnego i emocjonalnego bólu jest tylko na poziomie świadomości. Podświadomość jest poza emocjami i bólem, podobnie zresztą jak i nadświadomość. A zatem można by powiedzieć: zimny głąz, bezduszna istota. Ale tak naprawdę twój bezstronny sprzymierzeniec i wielki przyjaciel, szanujący ciebie i twą wolną wolę. Powinieneś się z nią zaprzyjaźnić, nawet nadać jej **sekretne** imię, ponieważ wasz kontakt powinien być bardzo osobisty. Jeśli masz dwa imiona, obdarz ją tym drugim, którego mniej używasz lub nie używasz wcale. Lecz przede wszystkim nawiąż z nią serdeczny kontakt i prawidłowo informuj, do czego dążysz i czego pragniesz. Pamiętaj, że twój umysł posługuje się obrazami. Za każdą myślą wytwarzany jest obraz i to właśnie on zostanie przekazany dla podświadomości. Przykładowo, postaraj się sobie nie wyobrazić przekrojonej na pół zielonej cytryny na białym talerzyku na kuchennym stole. I co, jaki powstał obraz? Byłeś w stanie sobie tego nie wyobrazić? Przez ludzki umysł przebiega codziennie kilkadziesiąt tysięcy myśli. Niestety, w większości są to myśli negatywne i takie też są obrazy, które docierają do podświadomości. Podświadomość nie może brać na serio każdego obrazu i traktować go jako przejaw wolnej woli. Dopiero ok. 80 do 100 jednakowych lub podobnych obrazów może w podświadomości stworzyć przekonanie o ugruntowanej woli dokonania lub chęci posiadania czegoś. Każda ugruntowana wizja będzie się urzeczywistniać niezależnie od tego, czy będzie to wizja pozytywna, czy też negatywna i to w sposób doskonały. Lękliwe i pełne obaw myśli zawsze będą tworzyły wizje negatywne i niechciane, które się też urzeczywistnią. Jeśli coś krytykujesz i potępiasz, to także

tworzysz wizję czegoś, co potępiasz i negujesz, a zatem to także przyciągniesz do siebie. Może właśnie teraz zrozumiesz, na czym tak naprawdę polega grzech osądzania. Nie mów o nikim źle, bo wtedy także osądzasz i to, co potępiełeś, stanie się również i twoim udziałem. W momencie, kiedy sobie coś uświadomimy, bardzo szeroko mogą się nam otworzyć zalęknione oczy. Bardzo bym chciał, aby się tym wszystkim zatroskanym i doświadczonym przez życie pootwieraly oczy, a także aby każdy człowiek, który tego pragnie i chce, mógł pokierować swym losem we właściwy sposób. Pan Bóg po stworzeniu świata stał się bezrobotnym i na dodatek obdarzył człowieka wolną wolą. Powierzajmy zatem Panu Bogu wszystkie nasze troski z największą ufnością, a zwłaszcza te, z którymi nie możemy już sobie poradzić. Łączmy się też z Bożą obfitością, a będziemy opływać w dostatku, jeśli zawierzmy szczerze. Z każdej opresji, nawet tej najgorszej, możemy się wydostać poprzez Pana Boga, poprzez miłość i przebaczenie. Innej drogi nie ma. Pokorne cierpienie wygładza i wyczyszcza ludzkie dusze, lecz lepiej by było ich nie zabrudzać. Każdy twój grzech żałowany z miłością do pokrzywdzonego będzie ci odpuszczony, a nawet może być poczytany na twoją korzyść. Jak przeogromna jest więc rola miłości i Miłosierdzia Bożego. A jak ogromne znaczenie ma przebaczenie i niepielęgowanie w sobie urazy? Brak przebaczenia to chora relacja międzyludzka, a chora relacja – to choroba ciała. Jest jeszcze jeden czynnik wpływający na nasze życie od samego początku do końca. To sprawa losu, czyli życiowej drogi albo programu, z którym przychodzimy na świat. Nie spadamy bowiem z nieba jakby owoc z drzewa. Przychodzimy na ten świat świadomie i z wyboru, zwłaszcza kiedy też świadomie umieramy w swym poprzednim życiu. Ewolucja

duszy polega na ustawicznym doświadczaniu, a w szczególności przerabianiu możliwie największych pokładów swej wewnętrznej pychy na bezwarunkową miłość, na uwolnieniu się od wszelkiego przywiązania do rzeczy, uciech czy też ludzi. Kiedy to wszystko będziemy mieli już za sobą, istotowo zjednoczymy się z Bogiem i posiadziemy wtedy cechy boskie oraz moc czynienia cudów. Zasilimy szeregi wniebowstąpionych i nie będziemy już musieli na nowo się odradzać w ludzkim ciele. Chyba że zechcemy przynieść dla ludzkości jakąś nową wiedzę, naukę albo też przysłużyć się jakiemuś rodowi i podciągnąć jego członków na wyższe poziomy. Skrócić drogę ewolucji każdemu z jej członków, jeśli on tylko zechce. Przychodząc na ten świat, robimy sobie wcześniej, razem z opiekunami i przewodnikami duchowymi, wstępny projekt, czego powinniśmy doświadczyć oraz przez co przejść, aby uwolnić się od niepotrzebnych karmicznych więzi i postąpić na możliwie wyższy poziom rozwoju duszy. Wewnętrzna pycha zagłusza nas i zaślepia, skutecznie hamuje przez to nasz postęp, a zatem słusznie twierdził Napoleon, że zwycięstwem największym jest pokonanie samego siebie, czyli swojej pychy i swoich słabości. Po tych przygotowaniach dokonujemy wyboru miejsca, rodziny i czasu, w jakim chcielibyśmy przyjść na ten świat. Wolna wola powoduje też to, że niekoniecznie musimy zrealizować swoje zamierzenia, chociaż nadświadomość, kontrolująca ten program, stara się dopilnować, aby został on możliwie dokładnie zrealizowany. Nie jest on niemożliwy do zrealizowania, choć wiele dusz bierze zbyt wiele do odrobienia i załamuje się pod ciężarem powziętych zamiarów. Podobno tam, gdzie ma się urodzić kalekie dziecko, jest wiele dusz w oczekiwaniu na urodzenie i szybsze uwolnienie z jakiegoś okropnego

długu. Te elementy warunkujące nasz los i nasze życie mogą być ze sobą doskonale powiązane, a ich znajomość może spowodować, że nawet przez najtrudniejsze doświadczenia możemy przejść stosunkowo łagodnie i mieć jeszcze o wiele większe osiągnięcia, a przede wszystkim maksymalnie wykorzystać wszystkie możliwości. Wtedy rzeczywiście każde nasze niepowodzenie może zaowocować czymś dobrym, bo będziemy w stanie pobrać dobrą lekcję i w każdej sytuacji odnosić korzyści. Wszystko, cokolwiek by się nie przydarzyło nam w życiu, tak naprawdę zawsze jest ukierunkowane ku naszemu dobru, pod warunkiem wszakże, że nie przejawimy agresji i z pokorą je przyjmujemy jako rodzaj lekcji, którą pojęliśmy i już nie trzeba będzie powtarzać danego doświadczenia. Wtedy łagodnie możemy płynąć z prądem, przyjmując do realizacji kolejne wyzwania. Życie bez problemów i jeszcze w luksusie nie nauczy nas wiele, bo co łatwo przychodzi, łatwo też przechodzi, nie pozostawiając w pamięci ni w życiu za wiele dobrego.

Oczywiście, że zależy jeszcze od tego, w jaki sposób z luksusu będziemy korzystać. Bogacić się i bogactwo w swoim rdzeniu zawiera Boga [ctwo], stąd też, gdy z Bogiem korzystamy z bogactwa, a mianowicie uczciwie do niego dochodzimy i po Bożemu z niego korzystamy, obracając nim na swoją korzyść, jak też i na korzyść jeszcze innych ludzi, wtedy doświadczamy radości służenia bliźniemu i radości z prowadzenia sensownego, wartościowego i radosnego życia. Gdyby dać człowiekowi to wszystko, czego tylko zapragnie, poczułby się zgnębiony i poniżony, ponieważ pozbawiono by go radości zdobywania, wkładania w życie wysiłku, oczekiwania. Najbardziej wartościowe są rzeczy zdobywane przy wysiłku i w trudzie, wtedy



też się je szanuje i o nich pamięta. W doświadczaniu, trudach i wysiłku, a także i bólu, kształtuje się i modeluje każda ludzka dusza, przyspieszając swój rozwój i spotkanie z Bogiem. W dalszej części książki pomówimy szerzej o tym i o wielu jeszcze innych problemach ludzkiego działania.





# Sens choroby

ROZDZIAŁ V.



## Sens choroby i znaczenie poszczególnych przypadków

**K**ażda choroba wywodzi się z czegoś, coś symbolizuje i przed czymś ostrzega. Jest konsekwencją sposobu czy też stylu życia, uwikłania się w najróżniejsze nieporozumienia i uwarunkowania, z czego biorą się później żale, pretensje i poczucie pokrzywdzenia. Choroba nie jest żadnym fatum ani też przypadkiem, nie jest też karą od Boga. Jest tylko i wyłącznie rezultatem, konsekwencją naszego życia czy postępowania. Jak już wcześniej wspomniałem, niektórzy ludzie żyli się ze swoją chorobą jakby jakąś posiadłością, namiętnie o niej opowiadając i rozpamiętując. Ciężkie doświadczenia i przejścia nobilitują nas do roli bohatera, który jest mimo wszystko zwycięzcą. Choroba stawia nas w roli człowieka wymagającego szczególnej troski i zwrócenia na siebie uwagi. Choroba jest także okazją do przerzucenia swoich własnych problemów na barki innych ludzi. Choroba może się stać tak-

że ucieczką, azylem, pewnym bezpieczeństwem. Jest ucieczką przed odpowiedzialnością za swoje życie. Czym więc jest choroba? Jest brakiem harmonii pomiędzy tym, co mówimy i czynimy, a tym, jak powinniśmy postępować w życiu. Mojżesz, o czym już wspominałem dwukrotnie, poprzez przykazania, które dał ludziom od Boga, uczynił dla zdrowia ludzkości dużo więcej niż wszystkie wyprodukowane dotychczas mikstury, tabletki oraz wszyscy lekarze i uzdrowiciele razem wzięci. Taki pogląd wyraża Łazariew w „Diagnostyce karmy”. Jeśli nawet nie podzielamy jego zdania, to na pewno warto się nad tym głęboko zastanowić. Trudno jest to pojąć człowiekowi, który nosi w sobie przekonanie, że wszyscy inni są jego nieszczęściu winni. Często wtedy pojawić się może zwątpienie w obecność Boga, a nawet i obarczanie Go winą za swoje niepowodzenia. Bariera uprzedzeń jest ścianą, która przesłania nam pole widzenia i prawidłowy obraz rzeczywistości. A odmiana losu, a więc i wyzdrowienie, staje się możliwe dopiero poprzez zmianę stosunku do przeszłości, poprzez przeniesienie tych wszystkich *to oni są temu winni* do swojego wnętrza, a wtedy możliwe się stanie bezstronne spojrzenie na swoje problemy i zrozumienie samego siebie. Mówi się, że jesteśmy kowalami swojego losu. Jednakże dotyczy to przeważnie tylko tego, czym moglibyśmy się pochwalić i z czego być dumni. Wszelkie niepowodzenia, ma się rozumieć, nie pasują do tego schematu, wobec czego nie możemy być za nie odpowiedzialni. Kiedy nawarzymy sobie paskudnego piwa, to nie chcemy go wypijać. Byłoby dobrze, aby to piwo wypił ktoś inny, a jeszcze lepiej, aby ktoś inny był temu winny. Można powiedzieć, że jesteśmy całkowicie odpowiedzialni za to wszystko, co się nam w życiu przytrafia, a więc i odpowiedzialność za swoje życie każdy po-

winien wziąć na siebie sam. Kiedy pojawi się choroba, nie szukamy winowajcy nie wiadomo gdzie, ponieważ nie ma to większego znaczenia. Wtedy potraktujmy chorobę edukacyjnie, starając się sobie odpowiedzieć na pytanie, gdzie brakuje w naszym życiu harmonii, gdzie zakradło się do naszego życia jakieś zło, gdzie brakuje przebaczenia. W rodzaju choroby zawarta jest dość precyzyjna informacja, mówiąca o jej przyczynie. I przykładowo, głowa jest centrum decyzyjnym, tutaj choroba może się zrodzić i może też zostać całkowicie zlikwidowana. Jednakże głowa jest też ośrodkiem wszelkiego przeżywania, tutaj potęgują się także zrodzone w sercu emocje, obrastając myśłokształtami i obsesjami. Wyczyszczenie głowy z tego wszystkiego jest podstawą sukcesu i warunkiem uzdrowienia każdej innej choroby. Serce jest ośrodkiem miłości, tutaj się rodzą emocje związane z przeżyciami sercowymi. Pliki tych emocji koduje podświadomość. Jednakże serce blokowane jest przez wewnętrzną agresję, nierozładowaną czynnie, co też prowadzić może do zawałów czy innych problemów związanych z sercem. Byłoby dużo lepiej, gdyby zwaśnieni dali sobie po pysku, a następnie podali ręce. Wtedy agresja znalazłaby dla siebie ujście. Opowiadał mi pewien mój znajomy, że kiedyś, jeszcze w szkole, prześladował go inny uczeń do tego stopnia, że postanowił się z nim pobić. Po tym wydarzeniu został jego najlepszym przyjacielem. Jednakże wiadomo, że jedna agresja zwykle rodzi drugą i w konsekwencji nie ma końca konfliktu. Poza tym nagromadzenie się energii agresji w przestrzeni musi znaleźć kiedyś dla siebie jakieś ujście, a takim ujściem mogą być lokalne konflikty albo kataklizmy: powódzie, susze, huragany czy trzęsienia ziemi. Lecz serce to przede wszystkim miłość, to umiejętność kochania, obdarowywania miłością,

emanowania miłością, lecz nade wszystko umiejętność obdarowania miłością samego siebie. Brak tej miłości prowadzi do agresji blokującej serce. Wątroba jest siedliskiem złości, w tym sensie, że blokowana jest złością. Dlatego też i upowszechniły się powiedzenia, że kogoś żółć zalewa albo też, że wątroba się przewraca. Pewna kobieta, po perturbacjach związanych z rozwodem, niemal natychmiast znalazła się na stole operacyjnym i usunięto jej woreczek żółciowy. Nie dość, że nie ma męża, to jeszcze i woreczka. Wróćmy do głowy. Na głowie znajdują się jeszcze oczy i uszy, a także gardło, które związane jest z wyartykułowaniem siebie, wyartykułowaniem swojego stosunku do otoczenia i do tego wszystkiego, co się z nami dzieje. Brak możliwości swobodnego wypowiedzenia swojego emocjonalnego stanu może skutecznie zablokować nasze gardło, a zatem mogą się pojawić problemy w tym obszarze, a szczególnie z tarczycą. Brak możliwości wypowiedzenia polegać może na tym, że albo nie chcą nas słuchać, albo nasze mówienie jest jak „walenie grochem o ścianę”. Nasze słowa grzęzną nam w gardle. Gardło może być też blokowane niemożnością „przełknięcia” jakiejś kłopotliwej i trudnej sytuacji. Uszy mogą być blokowane zbyt dużym hałasem, awanturami, nieuzasadnionymi pretensjami, których nie chcemy dopuścić do swoich uszu. Uszy blokowane mogą być zamknięciem się także na głos własnego sumienia. Oczy związane są z patrzeniem na otaczającą nas rzeczywistość. Widzenie jej w ciemnych kolorach, a zwłaszcza przyszłości, tzw. czarnowidztwo, prowadzić może do zaćmy. Jeżeli nie akceptujemy istniejącej rzeczywistości lub przydałyby się różowe okulary, to oczywiście, że zajdzie potrzeba noszenia okularów, co pozwoli na iluzoryczną zmianę rzeczywistości. Także założenie okularów dla

szpanu, bo będzie nam w nich do twarzy lub będziemy wyglądać dostojniej, wkrótce stanie się koniecznością, ponieważ oczy się rozleniwiają i przyzwyczajają do wygod. Lęk przed przyszłością prowadzić może do krótkowzroczności. Gdybyśmy jednakże chcieli pominąć jakieś sytuacje, na które nie można już patrzeć lub nie da się patrzeć, wtedy pojawić się może dalekowzroczność jako efekt chęci przeskoczenia pewnej sytuacji i pominięcia jej. Ogólnie rzecz ujmując, jeżeli nie możemy na coś patrzeć, to zawsze w jakiś sposób blokowane będą oczy. Żołądek związany jest z niestrawnościami w sensie emocjonalnym, kiedy nie możemy sobie z jakimś problemem poradzić i pominąć go, puścić choćby w niepamięć. Wtedy zacznie nam „zalegać” i blokować żołądek. W ogóle cały układ pokarmowy związany jest z przebaczeniem, a emocjonalne problemy wędrują po kiszkiach jak pokarm w jelitach. Nieprzebaczenie porównać można z niestrawnością, tyle że niestrawność energetyczna może stworzyć blokadę, a blokada nawet i raka. Płuca mają związek ze swobodnym oddychaniem, poczuciem luzu w otaczającej przestrzeni. Ściśnięcie, skrępowanie w przestrzeni może doprowadzić do astmy nawet wtedy, kiedy nie ma do tego zewnętrznych warunków. Na piersiach odkładają się też emocje, związane z tęsknotą i nostalgią, choćby za ukochaną osobą lub krajem, kiedy jesteśmy na obczyźnie. Jako ciekawostkę podam, że nazwisko Domurat, Domarat związane jest z powoływaniem kiedyś do długotrwałej albo oddalonej od domu służby wojskowej, kiedy to młody człowiek źle znosił rozłąkę i bardzo był **rad do domu** powrócić. Trzustka kojarzona jest z brakiem naturalnej słodyczy, czyli miłości w życiu człowieka. Śledziona może być kojarzona z pokrewieństwem, a raczej z konfliktami w obszarze pokrewieństwa. Na nerkach

odkładać się będą blokujące energie związane z obawami i lękiem, chociażby o przyszłość, także przyszłość firmy, lękiem przed spodziewaną kontrolą. Dlatego tak ważna jest przejrzystość prawa i jego czytelność. Pomiedzy łopatkami odkładają się emocje związane z brakiem akceptacji współmałżonka, z nieakceptowaniem postępowania kogoś nam bliskiego: Nie jest taki, jak ja bym tego chciał(a), nie spełnia moich oczekiwań. Nogi i ręce związane są z kroczeniem przez życie i czynieniem. Jeżeli nie wiemy, jak mamy postąpić albo nasze postępowanie jest złe, mogą się zablokować nogi. Niedawno miałem możliwość kontaktu z człowiekiem, któremu kompletnie zablokowało nogi poniżej kolan. Zostały zablokowane do tego stopnia, że nie był w stanie w nocy spać z powodu wielkiego bólu. Kiedy mi je pokazał, zobaczyłem obolałe, opuchnięte i zsiniałe nogi, jakby ktoś rzucił na nie urok. Rzucanie uroków nadaje się na odrębne omówienie. Opowiedział mi, że kiedy przeczytał moją książkę „Vademecum reikowicza” i rozdział pt. *Syndrom bycia ofiarą*, to znalazł tam siebie. Nie mieliśmy wtedy okazji na dłuższą rozmowę, ale z pobieżnej rozmowy mogłem wytworzyć sobie obraz sytuacji, w jakiej on się znalazł. Z powodu intymności zwierzeń i jeszcze innych okoliczności nie mogę tutaj przedstawić całej prawdy. W każdym razie znalazł się w sytuacji w pewnym sensie kryminalnej, kiedy kolega odsiadujący więzienie powierzył mu swoje mieszkanie i pozwolił w nim zamieszkać. Po pewnym czasie odwiedził go, nieznany mu, rzekomo więzienny kolega jego kolegi. Zdobywszy sobie jego zaufanie poprosił także o klucze do mieszkania. Kiedy w swojej naiwności dał mu te klucze, to po powrocie z miasta zastał mieszkanie kompletnie ogołocone



ze wszystkiego. Sam ścigany przez prawo, znalazł się w opałach, kiedy zawiódł przyjaciela. Jak postąpić w tej sytuacji lub dokąd można pójść? Kolana są siedliskiem pychy, urażonych ambicji, stąd też modlitewna poza na klęczkach symbolizuje pokorę i przełamanie pychy. Więcej szczegółów znajdą państwo na końcu w tabeli z graficznym przedstawieniem pól emocji na ciele człowieka. Ręce, jak już wspomniałem, wiążą się z czynieniem: kiedy nie możemy czegoś uczynić albo to, co czynimy, nie jest wcale dobre, kiedy wtykamy swoje dłonie w nie swoje sprawy. Właśnie złamana ręka prawa może być efektem wsadzania rąk w cudze sprawy. Kiedy nikt nas o to nie prosi, a my chcielibyśmy na siłę uszczęśliwiać innych ludzi, nie pytając ich wcale o to, czy mają ochotę przyjąć oferowany im przez nas model szczęścia. Kiedyś miałem okazję poznać pewną starszą kobietę, która wydała wszystkie swoje oszczędności, zakupiła starą, nieużywaną już szkołę, stare wagony, przy-szkolny teren usytuowany w atrakcyjnym miejscu z zamiarem utworzenia swoistego rajy dla ludzi samotnych i starych. Uważała, że to ona będzie najlepiej wiedziała, jak mają postępować i co ma być dla nich dobre. Tymczasem doznała zawodu, poczucia niewdzięczności, a na dodatek już drugi raz złamała prawą rękę. Pokazała mi ją. Wtedy doznałem swoistego olśnienia i powiedziałem jej: *Pani Basiu, bo wtyka Pani swoją rękę w nie swoje sprawy. Nie wolno Pani tego robić.* Podobnych przykładów można by przytaczać wiele. Tych, którzy by chcieli pogłębić na ten temat swoją wiedzę, odsyłam do książki L. Hay pt. „Możesz uzdrowić swoje życie”. Podaję też, zamieszczone wcześniej w mojej książce „Vademecum reikowicza”, graficzne rozmieszczenie pól emocji na ciele człowieka zarówno z przodu, jak i z tyłu.



Tadeusz Piotr Szewczyk - bioenergoterapeuta, kręgarz, Wielki Mistrz Reiki, propagator metody doskonalenia umysłu Metodą Silvy. Autor cenionych przez reikowiczów książek: „Reiki sztuka uzdrawiania dla każdego” oraz „Vademecum reikowicza”. Na co dzień skutecznie pomaga przy wielu dolegliwościach: depresjach, bólach kręgosłupa, prostaty, niedomaganiach układu krwionośnego, oddechowego. Współpracuje z wieloma innymi uzdrowicielami oraz organizuje szkolenia i warsztaty.

Jeśli chociaż raz w życiu doświadczyłeś niepowodzenia,  
poczułeś się odrzucony a słowo „miłość” to dla Ciebie tylko słowo -  
- to sięgnij po tę książkę.

Jeśli choć raz w życiu czułeś złość, gniew i nie mogłeś komuś wybaczyć -  
- przeczytaj ją koniecznie!

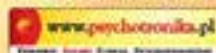
Każda, kolejna strona tej książki podziała na Ciebie jak balsam. Jeśli tylko pozwolisz sobie na to, uzdrowi Cię każde słowo i każde zdanie. Dowiesz się, jak każdego dnia okazywać uczucie swoim bliskim w sposób naturalny i niewymuszony. Zrozumiesz, że przebaczenie jest nieodłącznym elementem miłości. Wykorzystując medytacje zamieszczone na płycie CD będziesz zadziwiony obserwując jak negatywne uczucia zamieniają się w Tobie w energię dającą siłę, wiarę i nadzieję. Z całą pewnością ta książka odmieni Twoje życie. Książka, na którą czekałeś od dawna.

Inne publikacje autora:



Cena: 29,80 zł

PATRONAT MEDIALNY:



  
STUDIO  
ASTROPSYCHOLOGII

ISBN 978-83-7377-282-3



9 788373 772823 >